

Dobra praktyka badań naukowych

Rekomendacje

Opracowane przez Zespół Etyki
w Nauce przy Ministrze Nauki i Informatyzacji.
Zaakceptowane przez Komitet Badań Naukowych IV kadencji

Warszawa 2004

Zespół do Spraw Etyki w Nauce

Prof. Maciej Grabski (przewodniczący)

Prof. Tomasz Dybowski

Prof. Kornel Gibiński

Prof. Andrzej Górski

Prof. Witold Karczewski

Prof. Henryk Samsonowicz

Prof. Jerzy Szacki

Prof. Stanisław Wielgus

Zespół do Spraw Etyki w Nauce, opiniodawczo-doradcze ciało Ministra Nauki i Informatyzacji – Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych oraz Komitetu Badań Naukowych został utworzony w 1998 r. i jest powoływany każdorazowo na okres kadencji Komitetu Badań Naukowych. Przesłanką utworzenia Zespołu była konieczność obrony jakości, integralności i dobrego imienia nauki, która wytycza drogę rozwoju świata w XXI wieku, oraz świadomość, że uchybienia rzetelności naukowej stanowią dzisiaj największe wewnętrzne niebezpieczeństwo dla nauki.

Zespołowi została powierzona misja formułowania opinii i wniosków w sprawach dotyczących etyki badań naukowych, w tym również konkretnych naruszeń zasad etycznych przez ludzi nauki.

Jednym z najważniejszych zadań Zespołu było opracowanie dokumentu, który stanowiłby podstawowy element odniesienia do problemu nierzetelności w nauce, omawiając zasady rzetelnego postępowania, które byłyby powszechnie zrozumiałe i możliwe do wprowadzenia w poszczególnych jednostkach.

Pierwsza wersja tekstu zatytułowanego „Dobra Praktyka Badań Naukowych, Rekomendacje” powstała jesienią 2000 roku. W 2001 r. tekst został opublikowany w „Sprawach Nauki”, „Forum Akademickim” oraz na stronie internetowej KBN z nadzieją wywołania publicznej dyskusji. Niestety, nie spotkał się on z zainteresowaniem i oddźwiękiem ze strony środowiska naukowego, a do Zespołu nie wpłynęły żadne uwagi w jego sprawie. Tak więc w praktycznie niezmienionej wersji został on przedstawiony w dniu 16 czerwca 2003 r. do zaopiniowania przez KBN, a ostateczna wersja została przekazana Ministrowi Nauki i Informatyzacji w dniu 25 maja 2004 r.

„Dobra Praktyka” stanowi ważny element budowania właściwych postaw etycznych w działalności naukowej. Formułuje istotne dla tej problematyki definicje oraz przedstawia nie tylko jasne zasady sprzyjające zachowaniu integralności pracy naukowej, ale i procedury postępowania, które powinno się stosować w przypadku pojawienia się zarzutów nierzetelności. Jesteśmy przekonani, że powszechne wprowadzenie w instytucjach naukowych tych zasad i procedur, wzorem innych krajów, będzie ważnym krokiem na drodze do poprawienia jakości i rzetelności prowadzonych badań.

Dokument zasługuje na jak najszersze zarekomendowanie go całemu środowisku naukowemu.

dr Jan Krzysztof Frąckowiak

Nierzetelność i nieuczciwość towarzyszą często aktywności człowieka i dotyczą również obszaru badań naukowych. Wysokie standardy rzetelności i skrupulatne przestrzeganie właściwego dla nauki systemu wartości muszą stanowić nieodłączny atrybut pracy naukowej, której główną inspiracją jest poszukiwanie prawdy i dzielenie się nią z innymi. System nauki jest szczególnie wrażliwy na najmniejszy nawet przejaw nieuczciwości, gdyż prowadząc badania naukowe wciąż opieramy się na świadectwie innych, w związku z czym powinniśmy mieć do nich zaufanie. Problem ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla wewnętrznej spójności i wiarygodności nauki, ale i dla utrzymania jej społecznego autorytetu. Warto również wspomnieć, że w opiniach ujawnianych w poszczególnych krajach coraz wyraźniej rysuje się doktryna, przypisująca szczególną wagę naruszeniom rzetelności naukowej w przypadku badań finansowanych ze środków publicznych.

Jak pokazuje historia badań naukowych, nauka posiada niezwykle zdolności samokorygujące, chroniące ją przed skutkami błędów i nierzetelności, co jednak niejednokrotnie następuje w zbyt długiej perspektywie czasu (np. sprawa *Człowieka z Piltown*, w której oszustwo zostało zdemaskowane dopiero po 40 latach). Te zdolności nie stanowią wystarczającego zabezpieczenia przed cywilizacyjnymi i społecznymi konsekwencjami nierzetelności naukowej, która doraźnie może przyczyniać się do promowania nowożytnego barbarzyństwa.

Wbrew wyrażanym częstokroć opiniom, zjawiska nie wolno marginalizować. Co prawda, np. do *Office of the Research Integrity* w USA zgłoszono w 2003 r. zaledwie 180 przypadków nierzetelności¹, co stanowi około jednego pro-mila finansowanych projektów, a z zarejestrowanych przypadków tylko niewielka część kończy się potwierdzeniem zarzutów, jednak – jak to słusznie zauważył C. K. Gunsalus² – pewne strukturalne aspekty działania uniwersytetów skłaniają czołowych uczonych do minimalizowania problemu

i do ignorowania możliwości naruszeń etyki. Poza tym uważa się, że ujawnianiu podlegają jedynie przypadki drastyczne. Natomiast sprawy drobne, co nie znaczy, że mniej szkodliwe, pozostają niezauważone, a czasem,

w niektórych mniej prominentnych laboratoriach spotykają się z obojętnością lub są nawet tolerowane. Tak więc to, co obserwujemy, to jedynie wierzchołek góry lodowej. Podkreśla się, że nie ma znaczenia, czy prawdopodobieństwo wystąpienia przypadku nierzetelności naukowej wynosi jeden na tysiąc, czy jeden na sto tysięcy. Tak samo nie ma znaczenia wysokość prawdopodobieństwa uderzenia piorunu w dom: niezależnie od niej, każdy budynek powinien być wyposażony w odgromniki, bo w przypadku zdarzenia szkody będą ogromne.

W systemach, w których podstawowym kryterium oceny jednostek naukowych jest ich produktywność, badania naukowe są przedmiotem kontraktów finansowych, a dążenie do sukcesu i

¹ *Newsletter O. R. I.*, March, 2004

² C. K. Gunsalus, "Rethinking Unscientific Attitudes About Scientific Misconduct" *The Chronicle of Higher Education*, Mar. 28, 1997, p. B4.

indywidualnej kariery staje się motorem zachowania dla wielu, rodzi się ogromna pokusa nierzetelności badawczej zarówno dużej, jak i małej. Problem ten został najpierw zidentyfikowany w obszarze nauk przyrodniczych, później świadomość zagrożenia rozszerzyła się stopniowo na cały obszar nauki. Środowiskowa dyskusja na ten temat rozpoczęła się w wielu krajach w latach siedemdziesiątych, a nabrała publicznego rozgłosu pod koniec lat osiemdziesiątych m.in. w związku z nagłośnioną medialnie sprawą Davida Baltimore³.

W społecznym odbiorze szczególną uwagę zwracają ujawniane przypadki plagiatorstwa. Jednak dla samej nauki i jej struktur znacznie niebezpieczniejsze od stosunkowo łatwych do wykrycia plagiatów są przypadki nierzetelności związanej z fałszowaniem wyników badań. Podkreśla się przy tym, że w wolnych społeczeństwach – a zwłaszcza w otoczeniu akademickim, gdzie kreatywność i indywidualna myśl stanowią szczególnie pielęgnowaną wartość, której nie można tłumić – nie ma pełnej możliwości zapobieżenia naruszeniom zasad przez jednostki. A więc nierealistyczne jest oczekiwanie, że można naukę uchronić przed patologicznymi przypadkami. Z drugiej strony jednak konieczne jest tworzenie klimatu, który promuje skrupulatność i przywiązanie do przestrzegania wysokich standardów, bez hamowania produktywności i kreatywności uczonego⁴.

Pojawia się tutaj dodatkowo nierozwiązany dotąd problem granicy istniejącej między wolnością akademicką a nierzetelnością naukową – w kontekście przyzwolenia na uprawianie w niektórych jednostkach naukowych różnego typu paranauk, oraz przyzwolenia na tandetność oraz pozorność badań naukowych, nie mających nic wspólnego z rzetelnym procesem poznawczym. Ujawnia się w tym miejscu trudny do rozwiązania konflikt pomiędzy społecznym interesem zapewnienia badaniom naukowym najwyższych standardów a samorządnością jednostek naukowych, a także konflikt między globalnym charakterem nauki a narodowym charakterem instytucji naukowych.

Dlatego we wszystkich cywilizowanych krajach wprowadzono w ostatnich latach systemy, które z jednej strony starają się zapobiegać możliwym nierzetelnościom poprzez tworzenie odpowiedniego klimatu wymuszającego utrzymywanie zasad dobrej praktyki naukowej, a z drugiej określają procedury postępowania w przypadku ujawnienia naruszenia tych zasad. Istnieje powszechne przekonanie, że w interesie społecznym, a również w interesie samej nauki i jej społecznego autorytetu, wszystkie sprawy dotyczące podejrzeń o naruszenie rzetelności naukowej muszą być we właściwy sposób starannie zbadane i rozstrzygnięte.

Omówione fakty spowodowały, że w USA w każdym uniwersytecie i każdej federalnej instytucji naukowej obowiązują obecnie szczegółowe zasady dobrej praktyki naukowej oraz procedury postępowania w przypadkach ujawnienia jej naruszenia. Podobnie jest w Wielkiej Brytanii i w Australii. W Europie proces wprowadzania takich zasad następuje szybko⁵.

W Polsce problem został rozpoznany stosunkowo wcześniej, o czym świadczy np. powołanie w 1982 roku Komisji Etycznej do Nadzoru Badań na Ludziach przy Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej oraz lokalnych Komisji Etyki w Akademiach Medycznych i w niektórych innych szkołach wyższych, a następnie – w 1992 roku – Komisji Etyki w Nauce PAN oraz Komisji Etyki Medycznej PAU. Ciała te mają jedynie charakter opiniotwórczy i opiniodawczy i

³ Daniel J. Kevles, „**The Baltimore Case**”, Norton, 1998

⁴ np. *The Maintenance of High Ethical Standards in the Conduct of Research, Association of American Medical Colleges*
Dobra praktyka badań naukowych

⁵ np. dokument DFG: *Recommendation of the Commission on Professional Self Regulation in Science*, Jan. 1998, podobne prace *The Max Planck Society, The Danish Committee on Scientific Dishonesty* (1992) lub *Decree on the Research Ethics Council* wydany przez Rząd Finlandii (1991)

są pozbawione uprawnień do stosowania sankcji. W ciągu ostatnich lat odbyło się wiele dyskusji publicznych oraz konferencji, na których dyskutowano liczne problemy etyki naukowej. Pomimo tego problemy te są jednak przez znaczną część środowiska naukowego traktowane z obojętnością i lekceważone, a mówiąc ogólnie, środowisko to nie jest przygotowane do ich podjęcia. Natomiast dyskusja w mediach ograniczała się dotąd do przypadków plagiatu. Sytuację utrudnia system organizacyjny naszych laboratoriów, który pozostawia wiele do życzenia. Poza tym, w przeciwieństwie do innych krajów, nie mamy struktur właściwych do zajmowania się problemem, a z reguły nieprofesjonalne komisje dyscyplinarne istniejące w Uczelniach czy innych instytucjach naukowych nie są merytorycznie przygotowane do prowadzenia niezwykle złożonych spraw związanych z nierzetelnością naukową. Co więcej, relatywizacja wartości ("co nie jest zabronione przez prawo, jest dozwolone"), a także ogólne nadwężenie elementarnych zasad uczciwości oraz odziedziczona po PRL społeczna tolerancja dla małych występów, znajdują swoje odbicie również w praktyce życia naukowego.

1. Definicje

Jak dotąd, najbardziej zwięzłe i precyzyjne definicje odnoszące się do praktyki badań naukowych przedstawia opracowany w USA przez *National Science and Technology Council* dokument pod tytułem "*Proposed Federal Policy on Research Misconduct*". Został on wydany jesienią 1999 r. przez powołane przez Prezydenta USA *Office of Science and Technology* i odnosi się do federalnych agencji naukowych. Dokument ten określa że:

Nierzetelność w nauce (*scientific misconduct*) są to występkami przeciwko etyce w nauce polegające na zmyśleniu, fałszowaniu lub plagiatowaniu przy aplikowaniu o fundusze, przy prowadzeniu i recenzowaniu badań naukowych lub też prezentowaniu ich wyników.

Zmyślanie polega na preparowaniu, rejestrowaniu i publikowaniu wyników nie uzyskanych.

Fałszowanie polega na manipulacji materiałem badawczym, wyposażeniem lub metodą oraz na zmienianiu lub pomijaniu danych doświadczalnych w ten sposób, że wyniki badań nie zostają prawdziwie przedstawione w raportach.

Plagiat (*plagiarism*) polega na przywłaszczeniu cudzych idei, metod, wyników lub określeń bez właściwego odniesienia. Plagiatem jest także nieautoryzowane wykorzystanie informacji uzyskanych w trakcie poufnego recenzowania wniosków i rękopisów.

Zgodnie z tymi definicjami, sprzeciw wobec nierzetelności naukowej nie podważa prawa uczonego do popełnienia niezamierzonego błędu i prawa do wyrażania rzetelnych różnic w opiniach.

Definicje te, egzemplifikujące, ale nie wyczerpujące w pełni listy zagrożeń dla solidności naukowej, stanowią usankcjonowanie praktyki przyjętej w USA od kilkunastu lat. W niektórych wewnętrznych regulaminach poszczególnych uniwersytetów (np. Uniwersytet Maryland) jako przejaw nie-rzetelności naukowej uznawane jest również nieujawnienie właściwym władzom wykrytego przypadku nierzetelności, nieuzasadnione oskarżenie innej osoby o nierzetelność, a także ukrywanie lub niszczenie dowodów w sprawie.

Mimo iż stosowane w innych krajach definicje nie odbiegają istotnie od tych, które przyjęto w USA, to jednak możliwość wprowadzenia jednolitej światowej definicji nierzetelności naukowej

jest problematyczna. Wiąże się to z trudnościami w ustaleniu ścisłej granicy pomiędzy nierzetelnością naukową a orzekanymi przez sądy przestępstwami czy wykroczeniami (zdefiniowanymi we właściwych dla danego kraju kodeksach karnych, kodeksach postępowania cywilnego, prawach własności intelektualnej etc.), orzekanymi przez komisje dyscyplinarne naruszeniami dyscypliny, czy stanowiącymi właściwość sądów koleżeńskich sprawami objętymi kodeksami honorowymi. Co więcej, przy orzekaniu spraw związanych z nierzetelnością naukową zachodzi potrzeba uwzględnienia specyfiki poszczególnych dyscyplin: można np. wskazać na specyficzne problemy związane z badaniami na człowieku, gdzie szczególnego znaczenia nabiera poczucie odpowiedzialności badacza.

W różnych krajach przyjmowane są także odmienne zasady postępowania w sprawach związanych z nierzetelnością naukową. Można wyróżnić dwa podstawowe modele: pozostawienie spraw w kompetencji instytucji naukowych (model USA), względnie przeniesienie ich na poziom kompetencji instytucji rządowych (model duński). Wydaje się, że przyjęcie jednego z tych rozwiązań warunkowane jest wielkością środowiska naukowego. W przypadku małej liczebności tego środowiska model duński wydaje się bardziej praktyczny. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że również w modelu USA najpoważniejsze sprawy trafiają w końcu do urzędów krajowych (np. *Office of Research Integrity*).

2. Zasady dobrej praktyki badań naukowych

Od wielu lat w różnych środowiskach naukowych, w tym również i w Polsce podnoszono potrzebę opracowania swoistego Kodeksu Etyki Naukowej. W dyskusjach dotyczących tego zagadnienia najrozsądniejsze stanowisko zajęło przed laty *American Association for the Advancement of Science*⁶ słowami prof. Johna Ladd'a z Brown University: "***Professional code of ethics is a misnomer. What scientists really mean to say – what they really want – is a professional code of conduct***".

Określenie dobrej praktyki badań naukowych (*good research practice*), a więc zdefiniowanie takich zasad rzetelnego postępowania, które są powszechnie zrozumiałe i możliwe do wprowadzenia w poszczególnych jednostkach, stanowi najważniejszy element odniesienia się do problemu nierzetelności naukowej. Wytyczne dla dobrej praktyki powinny zawierać uzgodnione i zaakceptowane przez środowisko precyzyjne definicje i jasne zasady oraz procedury postępowania w przypadku pojawienia się zarzutów nierzetelności naukowej. Każdy pracownik naukowy od początku swojej kariery powinien wiedzieć, jakie konsekwencje przynosi naruszenie przyjętych zasad.

Podjmując pracę nad określeniem – do zastosowania w Polsce – zasad dobrej praktyki naukowej oraz właściwych procedur postępowania, należy uwzględnić prace prowadzone od wielu lat w innych krajach. W kontekście przystąpienia Polski do UE szczególną uwagę trzeba zwrócić na ustalenia i dokumenty organizacji europejskich⁷. Względy praktyczne (wzrost znaczenia

⁶ AAAS Professional Ethic Project, Publication 80-R-4 1980

⁷ np.: *Safeguarding Good Scientific Practice, A joint statement by the Director General of the Research Councils and the Chief Executives of the UK Research Councils, 18 Dec.1998*, dokument DFG: *Recommendation of the Commission on Professional Self Regulation in Science*, Jan. 1998., *Guidelines for the Prevention, Handling and Investigation of Misconduct in Science*

finansowania ze źródeł UE) wymuszają unifikację podejścia. Nie ulega wątpliwości, że stosowanie w całej Europie jednakowych zasad stanie się w nieodległej przyszłości koniecznością. Co prawda, podejście do problemu w poszczególnych krajach europejskich jest podobne i w zasadzie zgodne ze wcześniejszymi ustaleniami podjętymi w USA, to jednak uzgodnienie wspólnego tekstu natrafia na trudności. Pomimo tego wydaje się, że w przypadku Polski należy raczej skoncentrować wysiłek na skorelowaniu naszych regulacji z tymi, które są wprowadzane w Europie (z uwzględnieniem odrębności prawnych), niż na tworzeniu systemu od podstaw.

Odpowiedzialność za zapobieganie nierzetelności naukowej spoczywa na społeczności naukowej jako całości, a więc na uczestnikach procesu badawczego (są to studenci, doktoranci, pracownicy i kierownicy zespołów i instytucji badawczych), na instytucjach naukowych (uczelnie, instytuty, stowarzyszenia i organizacje naukowe) oraz na agendach rządowych i pozarządowych działających w obszarze nauki. W celu sprostania tej odpowiedzialności właściwe instytucje powinny zapewnić odpowiednią edukację swoich pracowników, oraz stworzyć system sprzyjający przestrzeganiu zasad.

Podstawowymi jednostkami, na których powinien spoczywać obowiązek dbałości o zachowanie dobrej praktyki naukowej, są jednostki posiadające uprawnienia do nadawania stopni i tytułów naukowych. Wynika to z przekonania, że najlepiej zapobiega nierzetelności wysokie prawdopodobieństwo jej ujawnienia na najwcześniejszym etapie kariery naukowej i publicznego przedstawiania wyników badań.

Wszystkie wspomniane już wytyczne ogólne, jak też procedury opracowane przez poszczególne organizacje naukowe wymieniają następujące podstawowe cechy dobrej praktyki naukowej:

1. Przestrzeganie podstawowych zasad pracy naukowej, takich jak:

- adekwatność i standaryzacja metod,
- skrupulatne dokumentowanie wyników,
- sceptycyzm wobec własnych rezultatów,
- uczciwe uznawanie należnego udziału współpracowników, konkurentów i poprzedników,
- rzetelne ocenianie innych.

Zaleca się, by wszystkie instytucje działające w obszarze nauki opracowały i upowszechniły wewnętrzne kodeksy dobrej praktyki naukowej. Kodeksy te powinny być akceptowane przez społeczności tych instytucji i stanowić wiążące zobowiązanie dla pracowników. Powinny być proste i łatwe do zrozumienia i stanowić przedmiot kształcenia pracowników. W przypadku instytucji przyznających środki finansowe należy dbać o to, aby wszyscy biorący udział w postępowaniu oraz recenzenci byli świadomi odpowiedzialności ciężącej na nich w związku z poufnością postępowania i obiektywnością oceny, a także ujawniali możliwe konflikty interesów zarówno osobistych jak i instytucjonalnych.

2. Właściwe kierownictwo i współpraca w zespołach naukowych.

Stworzenie korzystnego klimatu dla dobrej praktyki naukowej jest powinnością kierownictwa instytucji oraz samodzielnej kadry naukowej. Odpowiedzialność za to powinna być wyraźnie określona na poszczególnych szczeblach. Należy wprowadzić zasadę odpowiedzialności instytucji i jej właściwych organów za rzetelność informacji podawanych we wnioskach o finansowanie. Procedury wewnętrzne powinny przewidywać możliwość powoływania niezależnych, zewnętrznych ciał w przypadku powstania podejrzeń

o naruszenie zasad dobrej praktyki.

3. Szczególne uwzględnianie potrzeb młodych badaczy.

Edukacja i kształtowanie właściwych postaw u młodych pracowników naukowych stanowi szczególnie ważny element systemu. Instytucje powinny określić w wewnętrznych przepisach ważne uprawnienia “mistrzów” i zasady ich odpowiedzialności za kształcenie młodych naukowców, a także dbać o przestrzeganie tych przepisów. Szczególną uwagę należy zwrócić na odpowiedzialność promotorów prac doktorskich, magisterskich i licencjackich.

W zespole naukowym każdy musi mieć swojego starszego doświadczeniem partnera, odpowiedzialnego za jego rozwój naukowy.

4. Zabezpieczanie i przechowywanie wyników badań.

Wyniki badań powinny opierać się na weryfikowalnych świadectwach. Kierownictwo jednostki badawczej i pracownicy są odpowiedzialni za bezpieczne przechowywanie wystarczająco szczegółowych i precyzyjnych zapisów pierwotnych wyników badań oraz innej dokumentacji wykonywanych prac. Trwale zapisane i odpowiednio opisane dane mają umożliwić odtworzenie drogi prowadzącej do ogłoszonych wyników. Rekomenduje się, by wszyscy pracownicy naukowcy starannie prowadzili i przechowywali osobiste zapisy prowadzonych badań. Rekomenduje się, by zagregowane dane były przechowywane przez wydział czy jednostkę badawczą, w której zostały wytworzone, przez kilka lat (w USA osiem lat). Jako “dane” rozumie się tu wyniki pierwotne, na których zostały lub zostaną oparte publikacje, a w niektórych przypadkach również próbki czy materiały. Brak takich danych, w przypadkach postępowania w sprawie zarzutu nierzetelności naukowej, powinien być traktowany jako okoliczność obciążająca.

5. Przestrzeganie zasad autorstwa publikacji naukowych.

Minimalne kryterium współautorstwa stanowi udział w stworzeniu koncepcji badań, ich przeprowadzeniu, interpretacji lub przygotowania publikacji w obszarze specjalności współautora, co najmniej w takiej części jaka wystarcza, aby podjął on za nią publiczną odpowiedzialność. Gdy występuje dwóch lub więcej autorów publikacji, jeden z nich – za zgodą pozostałych – formalnie przyjmuje odpowiedzialność za całość publikacji. Podpisane oświadczenia o autorstwie i współautorstwie, zawierające stwierdzenie, że nie występują inne osoby mogące mieć roszczenia do współautorstwa, są przechowywane u kierownika jednostki. Współautorstwa “honorowe” są niedopuszczalne. Nie stanowią tytułu do współautorstwa tak skądinąd ważne dla pracy naukowej działania, jak pozyskiwanie funduszy, dostarczenie materiałów, wykształcenie współautorów w stosowaniu metod, zbieranie i zestawianie danych, czy kierowanie instytucją, w której badania są prowadzone. Współdziałal w publikacji innych osób niż “współautorzy” musi być odpowiednio zaznaczony (zwyczajowo w podziękowaniach).

6. Unikanie konfliktu interesów.

Sytuacje konfliktu interesów mogą wystąpić w szczególności:

a. Przy ocenie innych instytucji, osób, projektów, wniosków, prac itp.:

- gdy występuje powiązanie osoby oceniającej z poddawaną ocenie jednostką,
- gdy występuje powiązanie członka organu przyznającego środki z jednostką, której te środki są przyznawane,
- gdy na wynik oceny mogą wpłynąć jakiegokolwiek okoliczności inne niż obiektywna, merytoryczna i kompetentna analiza; najczęstszym przypadkiem takich okoliczności jest możliwość, że oceniający lub osoby mu bliskie odniosą korzyść z określonego wyniku oceny,
- gdy sam fakt dokonywania oceny, niezależnie od jej wyniku, przysparza korzyści, a oceniający nie po-

siada kompetencji wystarczających do rzetelnej analizy.

- b. Przy własnej pracy naukowej konflikt interesów może powstać, gdy osoba zatrudniona w instytucji prowadzącej badania na zlecenie organizacji biznesowych lub w obszarze transferu technologii sama prowadzi działalność biznesową lub ma finansowe udziały w przedsiębiorstwie w obszarach swojej kompetencji, a w szczególności:
- gdy powiązania finansowe prowadzącego badania ze sponsorem badań mogą doprowadzić do stronniczości w prowadzeniu tych badań lub w raportowaniu wyników,
 - gdy określony wynik pracy może przynieść dodatkową korzyść (oprócz zwykłego wynagrodzenia) jej wykonawcy lub osobom mu bliskim,
 - gdy sama praca, niezależnie od wyniku, przysparza korzyści (np. zatrudnienie lub płatne zlecenie) wykonawcy lub osobom mu bliskim, podczas gdy on sam nie posiada kompetencji wystarczających do rzetelnego wykonania tej pracy,
 - gdy zakup urządzeń, materiałów czy usług niezbędnych do prowadzenia badań następuje w firmach, z którymi prowadzący badania lub osoba mu bliska ma powiązania finansowe, własnościowe lub menedżerskie,
 - gdy wykorzystuje się pracę studentów, doktorantów lub innych podległych osób, albo wyposażenie jednostki do pracy na rzecz firmy, z którą prowadzący badania lub bliska mu osoba ma powiązania finansowe, własnościowe lub menedżerskie.

Szczególnym przypadkiem konfliktu interesów jest konflikt zobowiązań, czyli sytuacja, w której powiązania prowadzącego badania z ich sponsorem lub licencjobiorcą, lub inne zobowiązania zewnętrzne (dydaktyczne, naukowe, społeczno-organizacyjne, publiczne itp.) przyczyniają się do zaniedbywania jego zobowiązań wobec macierzystej jednostki.

Gdy pojawiają się okoliczności wskazujące na możliwość powstania konfliktu interesów lub konfliktu zobowiązań, naukowcy mają obowiązek przedstawienia sprawy kierownictwu instytucji dla rozstrzygnięcia lub rezygnacji z działań potencjalnie konfliktowych.

3. Procedury

W celu egzekwowania przyjętych zasad dobrej praktyki naukowej niezbędne jest ustalenie precyzyjnych procedur określających tryb postępowania w przypadku zgłoszenia zarzutu naruszenia tych zasad, oraz określających konsekwencje wynikające z potwierdzenia tych zarzutów.

Strony, które mogą występować w procedurze związanej z zarzutem nierzetelności naukowej to:

- osoby zgłaszające w dobrej wierze zarzut nierzetelności (*whistleblowers*);
- podejrzany, czyli osoba, której zarzut dotyczy;
- osoby współpracujące z podejrzanym;
- periodyki, w których podejrzane o nierzetelne treści artykuły zostały lub mają zostać opu-

blikowane;

- agencje finansujące badania osób lub zespołów, którym postawiono zarzut nierzetelności;
- w szczególnych przypadkach (np. przy badaniach nad lekami) – również społeczeństwo.

Orzeczenie nierzetelności naukowej, tak jak to określa np. cytowany uprzednio dokument *“Proposed Federal Policy on Research Misconduct”*, wymaga, aby:

- stwierdzono istotne odstępstwo od akceptowanej w danym środowisku naukowym praktyki utrzymywania integralności protokołów badań naukowych;
- nierzetelność została popełniona świadomie lub w sposób zamierzony, lub z zuchwałym lekceważeniem przyjętych zasad;
- zarzut został potwierdzony jednoznacznymi dowodami.

Dla przeprowadzenia postępowania mającego na celu rozstrzygnięcie sprawy każda jednostka naukowa powinna posiadać odpowiednią procedurę, określoną w statucie czy odpowiednich regulaminach wewnętrznych i zgodną z ogólniejszymi przepisami prawa.

Procedury postępowania w przypadku zarzutu o nierzetelność naukową zawierają następujące wspólne elementy określone w różnym stopniu szczegółowości, zależnie od tego, czy jest to dokument ogólny, czy też szczegółowy regulamin instytucji prowadzącej badania:

1. Definicja nierzetelności naukowej uwzględniająca specyfikę badań prowadzonych w jednostce.

2. Tryb zgłaszania zarzutu o wykryciu przypadku nierzetelności naukowej, w tym wskazanie instancji (w ramach kierownictwa instytucji naukowej), której przedstawia się zgłoszenie. W przypadku uczelni właściwą osobą jest jej rektor, a w przypadku instytutu naukowego jego dyrektor; osoby te podejmują decyzje w sprawie wszczęcia postępowania wyjaśniającego, określając terminy zakończenia poszczególnych etapów procedury. Kierownictwo określa również kary i sankcje, zgodnie z właściwymi dla instytucji przepisami. Jeżeli na szczeblu kierownictwa występuje konflikt interesów, zgłoszenie powinno zostać złożone kierownikowi nadrzędnej instancji.

3. Ścisła poufność postępowania stanowiąca niezwykle ważny warunek utrzymania najwyższych standardów procedury; ograniczenie kręgu osób poinformowanych o postępowaniu i o ich odpowiedzialności; właściwe zabezpieczenie dokumentacji.

4. Postępowanie wyjaśniające, którego celem jest stwierdzenie, czy wszczęcie śledztwa jest uzasadnione. Kierownik instytucji powołuje w tym celu osobę spośród jej kierownictwa i określa jej odpowiedzialność za zebranie wstępnych informacji i zabezpieczenie dowodów. Osoba, wobec której postawiono zarzut (oskarżona), powinna zostać bezzwłocznie powiadomiona o wszczęciu postępowania, należy jej zapewnić możliwość przedstawiania wyjaśnień i prawo do doradztwa prawnego. Nazwisko osoby stawiającej zarzut nie może zostać na tym etapie ujawnione. Postępowanie wyjaśniające powinno kończyć się poufnym raportem zawierającym ustalenia i zalecenia w sprawie dalszego postępowania. Kopię raportu otrzymuje osoba oskarżona. Gdy kierownik jednostki stwierdzi na podstawie raportu, że zarzut nierzetelności był nieuzasadniony, chociaż postawiono go w dobrej wierze, postępowanie ulega zakończeniu z powiadomieniem stron. Osoba oskarżona powinna mieć prawo zażądania, aby podano do publicznej wiadomości, iż zarzuty wobec niej zostały oddalone. Jeżeli natomiast kierownik instytucji stwierdzi, że zarzuty nie zostały postawione w dobrej wierze, wtedy podejmuje określone działanie dyscypli-

narne względem osoby zgłaszającej. Jeżeli zaś stwierdzi, że postępowanie wyjaśniające wskazuje na zasadność zarzutu, powołuje odpowiednią komisję śledczą do dalszego prowadzenia sprawy.

5. Śledztwo, które prowadzi Komisja Śledcza, i którego celem jest ustalenie, czy fakt zarzucanej nierzetelności miał miejsce. W skład Komisji Śledczej powinny być powołane osoby o właściwej dla sprawy wiedzy i autorytecie, w razie potrzeby spoza jednostki, w tym prawnicy. Należy zadbać, by członkami Komisji nie były osoby mające związki z oskarżonym, czy ze zgłaszającym zarzut, lub narażone na możliwy konflikt interesów. O wszczęciu śledztwa kierownik instytucji powiadamia, z zachowaniem szczególnej poufności, kierownika agencji finansującej prowadzone badania. Procedura powinna określać szczegółowo zasady prowadzenia śledztwa, które aczkolwiek nie ma charakteru prawnego, musi odpowiadać wszystkim obowiązującym zasadom, szczególnie tym, które odnoszą się do praw stron. Na tym etapie procedury powinna nastąpić konfrontacja osoby oskarżonej z osobą stawiającą zarzut. Komisja powinna być zobowiązana do zakończenia swojej pracy w określonym, możliwie krótkim terminie (zwykle nie dłużej niż 120 dni). Poufny i szczegółowy raport ze śledztwa zostaje przedstawiony kierownikowi instytucji, osobie oskarżonej oraz agencji finansującej badania. W zasadzie raport może zawierać jedno z trzech orzeczeń: (1) stwierdzono oszustwo; (2) stwierdzono poważne naruszenie zasad praktyki badań naukowych, ale nie oszustwo; (3) nie stwierdzono winy.

6. Sankcje. Jeżeli Komisja Śledcza potwierdzi zarzuty, kierownik instytucji podejmuje sankcje dyscyplinarne wobec osoby, której udowodniono winę. Sankcje te lub kary winny być właściwe do skali winy i zgodne z obowiązującymi w instytucji przepisami. W szczególnie drastycznych przypadkach kierownik może skierować sprawę na drogę postępowania karnego lub cywilnego. Podobne działania podejmuje on wobec osoby zgłaszającej zarzut w przypadku stwierdzenia jej działania złośliwego i w złej wierze. Osoba, która w dobrej wierze postawiła niepotwierdzone zarzuty, powinna być chroniona. Ustalenia śledztwa są podawane przez kierownika instytucji do publicznej wiadomości, następuje to również w przypadku stwierdzenia niewinności.

7. Procedura odwoławcza, której wszczęcie powinno wiązać się z przedstawianiem nowych dowodów w sprawie. W Polsce można by np. przyjąć zasadę, że najwyższą instancją odwoławczą jest Komisja ds. Etyki w Nauce, czy inne ciało wysokiego szczebla powołane w jej miejsce. Komisja po zbadaniu odwołania podtrzymywałaby orzeczenie lub też kierowała sprawę do ponownego rozpatrzenia.

4. Propozycje

Wprowadzenie w Polsce zasad dobrej praktyki naukowej powinno obejmować następujące rekomendowane etapy:

1. Ogłoszenie dokumentu wysokiego szczebla pod nazwą np. “Wytyczne dobrej praktyki badań naukowych”, który odnosiłby się do całej społeczności naukowej, określał cele, ogólne definicje i podstawowe zasady dobrej praktyki naukowej oraz ogólny zarys procedury po-

stępowania w przypadku naruszenia tych zasad. Dokument ten, oparty na niniejszych rekomendacjach, powinien ponadto określać konsekwencje udowodnionych we właściwy sposób naruszeń zasad w zakresie objętym działaniami państwa. Możliwe konsekwencje to np. ograniczenie dostępu do publicznych środków, ograniczenie uprawnień do nadawania stopni i tytułów naukowych etc. Dokument powinien także określać klarowne i łatwe do zrozumienia ramy dla zasad, procedur i szczebli odpowiedzialności, które zostaną na jego podstawie wprowadzone w instytucjach naukowych w sposób właściwy dla danych dyscyplin czy kierunków badawczych i wiążący dla wszystkich osób związanych z tymi instytucjami. Stworzony w ten sposób system dobrej praktyki badań powinien stać się elementem kształcenia i przygotowywania do pracy młodych pracowników naukowych. Przed ogłoszeniem dokument ten powinien być przedmiotem szerokiej dyskusji w środowisku naukowym i odpowiednich uzgodnień. Opracowanie ostatecznej wersji takiego dokumentu powinno nastąpić w ciągu roku. Ciałem odpowiedzialnym za jego przygotowanie mógłby być powołany przez Ministra Nauki i Informatyzacji Zespół ds. Etyki w Nauce.

- 2. Nadanie niezbędnej dynamiki procesowi tworzenia procedur w jednostkach naukowych.** Może to nastąpić np. przez postanowienie, że instytucje, które w okresie np. 2 lat od chwili ogłoszenia “Wytycznych dobrej praktyki badań naukowych” nie wprowadzą u siebie rekomendacji i procedur określonych w tych wytycznych, przestaną kwalifikować się do otrzymywania grantów, a ich kategoria zostanie obniżona. Agencje przyznające fundusze na badania powinny w swoich regulaminach wyraźnie określić specyficzne dla wspieranych dyscyplin zasady dobrej praktyki badań naukowych oraz konsekwencje naruszenia tych zasad, w szczególności konsekwencje finansowe. Rygorystyczne stosowanie zasad dobrej praktyki naukowej powinno stanowić jeden z podstawowych warunków przyznawania laboratoriom różnego rodzaju akredytacji i atestów. Aby ułatwić jednostkom naukowym stworzenie właściwych procedur, należy opracować i opublikować wzorcowe dokumenty.
- 3. Wykonanie rekomendacji.** Aby system mógł dobrze działać, niezbędne wydaje się jego ustawowe umocowanie, w tym wskazanie ogólnopolskiej instancji, której zadaniem byłoby monitorowanie praktycznej realizacji zasad dobrej praktyki naukowej w całym obszarze nauki. Instytucja monitorująca byłaby jednocześnie organem referencyjnym i odwoławczym.